


Eligiusz Dymowski OFM

 <https://orcid.org/0000-0002-1804-0647>

Studium Franciszkańskie, Kraków

PASTERSKA ODPOWIEDŹ KOŚCIOŁA POLSKIEGO NA WYZWANIA PANDEMII

 <https://doi.org/10.15633/9788363241599.02>

Niespodziewany wybuch pandemii koronawirusa na całym świecie od wielu miesięcy pokazuje nowe oblicze ludzkiego społeczeństwa. Z jednej strony pojawiły się strach i niepewność, co może być dalej i jak długo to wszystko potrwa, z drugiej zaś w wielu środowiskach zaczęto coraz odważniej snuć spiskową teorię dziejów światowych potentatów sterujących globalną gospodarką¹. W niektórych kręgach kościelnych rozprzestrze-

1 Wobec tzw. spiskowej teorii dziejów, szybko pojawiły się na rynkach wydawniczych publikacje krytykujące postawy i sposoby interpretowania zjawiska występującej pandemii koronawirusa. Na ogół łączą one wydarzenia i życie społeczne ze światem polityki, globalnym rozumieniem kultury, socjologicznymi opracowaniami w połączeniu z ekonomią, politologią, psychologią, a nawet prawem. Warto przywołać tu jeden z takich mechanizmów, jakim jest według autorów prawo „pastucha i stada”: „Ludzi możemy klasyfikować na różne sposoby, ale bez względu na zastosowane kryteria zawsze można ich podzielić na dwie podstawowe grupy: rządzących i rządzonych. Tych pierwszych zawsze jest mniej, ci drudzy stanowią zdecydowana większość. O pierwszych możemy powiedzieć, że są zwykle cwani, sprytni albo przebiegli, o drugich, że są często naiwni bądź ulegli. Zdarza się też, że pierwsi po prostu mają szczęście, drudzy zaś pecha. Chcąc odwołać się do prostego obrazu, nazwijmy tych pierwszych pastuchami, tych drugich zaś stadem. Pastuch traktuje stado jako gromadę bezmyślnych istot, które hoduje dla swej korzyści, w zależności od potrzeb strzygąc je, dojąc bądź prowadząc na ubój. Stado z kolei traktuje pastucha jako przewodnika i opiekuna, który daje jeść, chroni przed zmienną pogodą, ale również wymierza razy i pędzi z miejsca na miejsce. Nie wyklucza to ani sympatii, z jaką pastuch może obchodzić się ze stadem, ani poczucia odpowiedzialności, nie wyklucza to również możliwości buntu ze strony niektórych członków stada. Te wyjątki doskonale wpisują się w ogólny mechanizm władzy. Jeśli spojrzymy na historię ludzkości, dostrzeżemy, że ludzkie relacje zawsze układały się w ten sposób. Faraonowie i niewolnicy, królowie i poddani, politycy i obywatele – to tylko inne nazwy prostej opozycji pastuchów i stada. Zawsze ktoś kimś rządzi i zawsze jest rządzony przez kogoś. [...] Dla pastuchów najważniejsze

niająca się błyskawicznie pandemia szybko uruchomiła różne przejawy radykalizmu, które dostrzegły od razu w jej działaniu apokaliptyczną za-gładę świata. Pojawiła się zatem:

pewna grupa wierzących, która uważa, że obecnie panująca pandemia to boska kary za grzechy. Zagniewany Bóg ma się mścić na niewiernej i przekornej ludzkości, dlatego chłoscze ziemię plagami, na wzór tych egipskich, aby krnąbrnych synów marnotrawnych zachłyśniętych i zniewolonych pseudowolnością doprowadzić do chwili otrzeźwienia i wybudzić wreszcie z marazmu samowystarczalności. To już „czas ostateczny czasów ostatecznych”².

Kiedy 11 marca 2020 roku Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła tę niebezpiecznie zaraźliwą i śmiertelną chorobę pod nazwą COVID-19, stało się jasne, że dotąd w miarę spokojny obraz rzeczywistości już nie będzie taki sam. Wizja powszechnej katastrofy objęła swoim zasięgiem praktycznie wszystkie kontynenty. Rządy poszczególnych krajów szybko zamykały swoje granice i wprowadzały pilne zarządzenia dotyczące możliwych ograniczeń w sposobie funkcjonowania życia na co dzień. Obszar tych restrykcji z czasem obejmował coraz więcej aspektów życia. Zamknięto urzędy, centra handlowe, szkoły i wyższe uczelnie, pojawiła się tzw. praca zdalna, ograniczono również do minimum liczbę osób w przestrzeni publicznej, a co za tym idzie także w kościołach, oraz zakazywano przemieszczania się z miejsca na miejsce, co praktycznie wiązało się z zatrzymaniem ludzi we własnych domach.

W tak odizolowanym od siebie społeczeństwie nastąpiła zatem „wymuszona konieczność” przeorganizowania całego mechanizmu ludzkiej sprawności i zaradności prawie na wszystkich szczeblach. Wobec nowej rzeczywistości znalazł się, podobnie jak inne wyznania, również Kościół

jest to, aby stado było uległe. Rządzeni mają wykonywać polecenia, nie zastanawiając się nad ich sensem i celem. Jeśli pastuch powie, że należy budować piramidy, akwedukty lub świątynie, kopać kanały i wznosić mury, płacić podatki, śpiewać pieśni, kłaniać się nisko albo chodzić w czapczkach z dzwoneczkami – stado ma słuchać. Posłuszeństwo oznacza nagrodę, a przynajmniej brak kary, nieposłuszeństwo zaś spotyka się z sankcjami”. Por. M. A. Zamorski, *Operacja pandemia. Globalna psychoza i nowy totalitaryzm*, Wektory, Wrocław 2021, s. 11–12, 13 (Biblioteka XXI wieku); D. Mikołajewska, *Plandemia COVID-19. To dopiero początek*, Oficyna Wydawnicza WEXEL, Września 2021.

2 T. Drożyński, *Oblicza wspólnoty Kościoła w czasie pandemii COVID-19*, „Studia Paradyskie” 30 (2020), s. 73–74.

katolicki w Polsce. Jak bowiem pokazuje historia, wszelkie epidemie i zaraży zawsze stanowiły wyzwania dla chrześcijaństwa. Nie oznaczało to jednak nigdy bierności i braku zaradności w zapobieganiu powiększającej się przy tym biedzie i moralnej degrengoladzie. Człowiek jest stworzony do wolności, ale o tę wolność nieustannie musi zabiegać, walczyć i się o nią troszczyć, podobnie jak o prawdę, dzięki której uczy się myśleć, a poszukując jej, odzyskuje na nowo swoją wolność od strachu, o czym pisał już dwa i pół tysiąca lat temu Platon – „zwyciężyć siebie samego to jest pierwsze i najlepsze zwycięstwo ze wszystkich”³.

Nie ulega wątpliwości, że każdy kryzys jest okazją, by człowiek mógł dokonać pogłębionej refleksji i rozważyć, gdzie leżą jego głębsze korzenie, dające w tym wszystkim konkretne oparcie i ostoję w czasie burzy⁴. Jako ludzie wiary nie możemy zbyt łatwo poddać się zwątpieniu i pozwolić sparaliżować się kompletnie przez panującą pandemię. Różnorodność doświadczeń, które dzielimy jako wspólny los, może być i w tym przypadku źródłem wzajemnego wsparcia i duchowej pomocy. To, co się bowiem wokół nas dzieje, dotyczy przecież zarówno życia publicznego, jak i prywatnego.

Realizacja fundamentalnych praw człowieka, takich jak wolność przemieszczania się, utrzymywania kontaktów osobistych i zgromadzeń, zostaje ograniczona do koniecznego minimum; wreszcie, co również ważne – podkreśla kard. Walter Kasper – zakazane zostaje publiczne przeżywanie wiary w swej dotychczasowej formie. Taki stan rzeczy znaleźmy do tej pory jedynie z państw totalitarnych; teraz pojawił się on w państwach, które cieszą się wolnością, i w tej nadzwyczajnej sytuacji jest, mimo pewnych protestów, uznawany za przeważającą większość obywateli za rozsądny, akceptowany, a ludzie podporządkowują się nowym regułom⁵.

3 Platon, *Prawa. Księga Pierwsza*, w: *Platona Państwo z dodaniem siedmiu Ksiąg Praw*, t. II, tłum. W. Witwicki, PWN, Warszawa 1958, s. 270.

4 Papież Franciszek, *Przedmowa*, w: *Odkrywanie wspólnoty. Wiara w czasach pandemii koronawirusa*, red. W. Kasper, G. Augustin, tłum. M. Chojnacki, Wydawnictwo WAM, Kraków 2020, s. 10.

5 W. Kasper, *Koronawirus jako przełom – klęska i przebudzenie*, w: *Odkrywanie wspólnoty. Wiara w czasach pandemii koronawirusa*, red. W. Kasper, G. Augustin, tłum. M. Chojnacki, Wydawnictwo WAM, Kraków 2020, s. 15.

Groźne choroby charakteryzują się na ogół wysoką śmiertelnością ludzi. Śmiertelność jest zatem najbardziej obiektywnym i niepodważalnym wskaźnikiem epidemiologicznym. To ona w pewnym sensie wymusza na rządzących konkretne zapobiegawcze działania i potwierdza, że „fakt ten obnaża ranliwość i kruchość człowieka, ukazując wyraźnie jego bezsilność wobec przemożnych sił natury i kwestionując wiarę w nasze możliwości czy postęp”⁶. Wiara w Boga nie zastępuje tu w niczym brutalnych statystyk i faktów. Dlatego Kościół, pokładający ufność w nadprzyrodzoną Opatrzność, swoją postawą i mądrością musi również określić zasady i normy zachowania się wiernych wobec tak „niekomfortowej” dla wiary rzeczywistości⁷. Ale niestety nikt nie jest w stanie do końca przewidzieć, jak długo to potrwa.

I. PANDEMIA JAKO SPOŁECZNY FAKT I „ZNAK CZASU”

Czas pustych kościołów niewątpliwie zaskoczył zarówno duchowieństwo, jak i wiernych w Polsce. Byliśmy dotychczas przyzwyczajeni, że po upadku komunizmu nic groźnego nam się już nie przydarzy, przynajmniej na razie. Co więcej, nawet pojawiająca się w ostatnich latach zmasowana krytyka wobec niektórych hierarchów, duchownych czy wiernych świeckich, prawdę mówiąc, pozwalała na spokój i umiarkowane emocje. Ta „ospałość”, a może i „wygoda”, szybko okazały się przysłowiowym „zimnym prysznicem” o świcie mroźnego poranka, kiedy trzeba było stanąć wobec ogólnych faktów i wydarzeń nowej pandemicznej rzeczywistości.

6 *Koronawirus jako przełom – klęska i przebudzenie*, dz. cyt., s. 17.

7 Często w tragicznych losach ludzkości ofiarą krytyki pada Bóg, jakoby On sam był ostatecznie za wszystko odpowiedzialny lub co najmniej okazał się obojętny i bierny. Dlatego podobnie i dzisiaj „oskarża się Boga o zawinioną obojętność wobec cierpienia. Milczenie Boga wobec dziejącego się zła jest niezrozumiała. Gdzie są znaki mocy, pytają wątpiący. Gdzie jest moc i panowanie nad złem? Również coraz częściej słyszymy oskarżenie pod adresem wierzących, że w swej nieuświadomionej psychologicznej projekcji Boga przrzucają oni na Niego swoje egzystencjalne troski i niepokoje. Współcześni redukcjoniści religii myślą w stylu piszącego jakieś 2500 lat temu greckiego myśliciela Ksenofanesa, który zastanawiał się, i rozważał, myśl wskazującą na to, że gdyby lew potrafił myśleć, to jego Bóg zapewne nosiłby grzywę i ryczał”. Por. M. Gajewski, *Szukać i znajdować Boga we wszystkim*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2014, s. 65–66.

Promowana dość mocno w Kościele od czasów Soboru Watykańskiego II „teologia znaków czasu” bardziej przypominała dotąd teoretyczne rozważania, kalkulacje, przypuszczenia aniżeli konkretne zderzenie się z faktami. Często zwracano uwagę na sprawy ogólnoswiatowego pokoju, brak stabilizacji z powodu tzw. kryzysu „zimnej wojny”, coraz większe bezrobocie, powiększający się głód w krajach afrykańskich i azjatyckich, dużo mówiło się o globalizacji, technicyzacji życia, oziębłości religijnej i laicyzacji społeczeństw, zwłaszcza na starym kontynencie⁸. Tymczasem pandemia koronawirusa stała się szybko wręcz namacalnym problemem wielu społeczeństw i krajów. Ludzkość zatrwożyła się nagle i poczuła się bezradna wobec tak masowego lęku przed nieznanym. To powolne budzenie się z letargu zaczyna nabierać nowych barw i znaczeń również w Kościele.

Na tym grząskim terenie, nieustannie podmywanym kolejnymi falami, pojawiają się działania zmierzające ku rozwiązaniu powstałego problemu społecznego. W tę narrację wpisują się między innymi wypowiedzi polskich biskupów, dla których jest ona koniecznym do rozwiązania problemem społecznym. Rozpoznają pandemię w kategoriach kariologicznych, proponują strategię reaktywną wobec powstałego zagrożenia. Staje się ona wyzwaniem do współpracy, solidarności i odpowiedzialności ludzi wierzących i niewierzących, chrześcijan i wyznawców innych religii⁹.

To wspólne dążenie do jedności w sposobie rozumienia pandemicznych zagrożeń staje się obecnie jednym z fundamentalnych wyzwań nie tylko dla chrześcijan. Dziś już nikt nie neguje tego, że współczesny człowiek przeżywa dość skomplikowany kryzys wewnętrznego rozdarcia pomiędzy tym, co realne i możliwe, a tym, co stanowi fundament jego

8 Cz. S. Bartnik, *Teologia „znaków czasu”*, w: *Teologia znaku czasów. Dogmatycy wobec polskiego „dziś” Kościoła*, red. K. Gózdź, K. Michalczyk, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań 2008, s. 15–17 (Colloquia disputationes 6). Por. także B. Mierzwiński, *Specyfika polskich znaków czasu*, w: *Duszpasterstwo a wyzwania XXI wieku. Materiały z Sympozjum Pastoralistów Polskich. Kielce 22–24 kwietnia 2001*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2001, s. 63–94.

9 Por. M. J. Tutak, *Pandemia jako globalny „znak czasu”*. *Analiza kairolologiczna metoda konfrontacji socjologiczno-pastoralnej*, w: *Pandemia jako „znak czasu” dla Kościoła w Polsce*, red. M. J. Tutak, T. Wielebski, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2021, s. 126.

aksjologicznych wyborów i postaw. Z pewnością obecna pandemia pokazała, jak ważna na wielu płaszczyznach jest jasna i wspólna forma działania oraz normujące ją przepisy. Jeszcze do niedawna budziło to wiele zastrzeżeń i kontrowersji, ponieważ nawet w postawie biskupów nie było na początku jednomyślności w podejmowaniu ogólnych decyzji co do jednakowego działania i postępowania wobec zaistniałego kryzysu we wszystkich diecezjach i parafiach¹⁰. Cała ta sytuacja pozwoli z pewnością w spokojniejszym czasie na uczciwą analizę funkcjonowania Kościoła instytucjonalnego w naszym kraju. Nie chodzi tu wcale o krytykę dla krytyki, ale o wartościującą ocenę na przyszłość.

Tylko wspólne stanowisko i jasność decyzji może tak naprawdę uczynić polski Kościół wiarygodnym partnerem w rozmowach z władzami państwowymi oraz innymi instytucjami zatroskanymi o dobro pokoleń.

Źródłem chrześcijańskiej wiary jest Eucharystia, a także pozostałe sakramenty oraz pełne i świadome w nich uczestnictwo wiernych. Podkreślono to wyraźnie w soborowej konstytucji o liturgii *Sacrosanctum Concilium* (4 grudnia 1963):

Matka Kościół bardzo pragnie, aby wszyscy wierni byli wdrażani do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych, jakiego domaga się sama natura liturgii. Na mocy chrztu lud chrześcijański, będąc „wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym” (1P 2, 9; por. 2, 4n), jest uprawniony i zobowiązany do takiego udziału (KL 14).

10 Wiele dyskusji wśród księży wzbudziły na przykład rozmaite decyzje biskupów z poszczególnych diecezji w sprawie ograniczeń co do liczby osób w kościele, sposobu przyjmowania komunii świętej, kolędy czy Pierwszej Komunii Świętej przez dzieci. W wielu parafiach duchowni podejmowali decyzje w tych kwestiach na własną rękę, narażając się na rozmaite kontrole władz państwowych i kary finansowe. Trzeba też uczciwie przyznać, że kiedy minister zdrowia wydał rozporządzenie w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia pandemicznego, które między innymi zakazywało zgromadzeń ludności powyżej 50 osób, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski napisał komunikat, w którym prosił biskupów diecezjalnych, aby podjęli decyzje, by na mszach świętych oraz innych nabożeństwach liczba osób biorących w nich udział rzeczywiście nie przekraczała 50. Stosując się do tego komunikatu, można było zachować jedność Kościoła w Polsce i uchronić duszpasterzy przed konfliktem z prawem państwowym. Por. Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, *Wskazania dla biskupów odnośnie do sprawowania czynności liturgicznych*, <http://episkopat.pl/prezydium-episkopatu-przypominamy-o-koniecznosci-udzielenia-kolejnej-dyspensy-2/> (dostęp: 20.12.2020).

Wymuszony przez pandemię post od bezpośredniego udziału wiernych w mszach świętych, a także ich stosunek do innych sakramentów, pokazał w wielu miejscach oblicze słabej i zachwianej wiary, przez lata odmierzanej bardziej liczbą ochrzczonych niż rzeczywiście praktykujących. Nie jest żadną tajemnicą, że od kilkunastu lat w Polsce spada regularnie liczba osób chodzących do kościoła, przystępujących do spowiedzi lub po prostu zasilających dobrowolnie szeregi apostatów. Rozwody stają się niemalże czymś oczywistym, rodziny przeżywają swoje kryzysy, a związki partnerskie nie budzą już w wielu sercach zdziwienia. Pandemia dodatkowo zrobiła swoje i wiele przykładów fizycznej absencji na Eucharystii, potwierdza tylko brak jej zrozumienia, pragnienia i głębokiego duchowego przeżywania w rzeczywistości. Ziarno Ewangelii potrzebuje dobrej gleby. A ta z czasem łatwo się wyjaławia i zarasta chwastami. Na mieliźnie lub ziemi skalistej ziarno nigdy nie zapanuje korzeni. Warto być może przy tej okazji podjąć refleksję nad reewangelizacją naszych kościelnych wspólnot i domów, z których przecież wyrastają i będą wyrastać nowe powołania.

2. KOŚCIOŁ PO PANDEMII, CZYLI JAKI?

Co sprawia – pyta znany czeski kapłan i teolog Tomáš Halík – „że chrześcijanin jest chrześcijaninem w sytuacji, kiedy nagle ustaje tradycyjna «działalność kościelna»?” i „czy czas zamkniętych kościołów nie jest proczym znakiem ostrzegawczym na przyszłość”¹¹. Człowiek prawdziwie wierzący zdaje sobie sprawę z wymogów, jakie niesie za sobą Ewangelia bez względu na okoliczności i czas. Stąd też w obliczu pandemii i związanych z nią ograniczeń, w całym Kościele cenną pomocą okazały się media społecznościowe, do których „przeniosło się” i zdomowiło nasze zwyczajne duszpasterstwo, między innymi liturgia, rekolekcje, konferencje, duchowe pogadanki.

W przestrzeni internetu funkcjonowało dotąd wąskie grono „katocelebrytów” i dyżurnych duchownych udzielających się w sieci wirtualnej. Teraz w internecie pojawili się zwyczajni, wcale nie gorsi od tych wiodących prym w sieci,

11 T. Halík, *Czas pustych kościołów*, WAM, Kraków 2020, s. 15.

duszpasterze z lokalnych parafii transmitujący liturgię Mszy św. za pomocą Facebooka czy YouTube'a. Pojawiły się wirtualne rekolekcje, katechezy, spotkania modlitewne i formacyjne. Wiele materiałów katechetycznych i duszpasterskich pomocy można było pobrać online. Dzielenie się doświadczeniem wiary z innymi i tworzenie przestrzeni do wspólnej modlitwy – to właściwe sposoby wykorzystania przestrzeni Internetu w dobie pandemii. Z całą pewnością docenić należy każdą inicjatywę duszpasterską, nawet o najmniejszej skali oddziaływania. Przecież wszystkim zatroskanym o przekaz wiary chodziło o jedno: wyjść w czasie kryzysu pandemii z ofertą duszpasterską, Ewangelią na ustach i modlitwą w sercu¹².

Ten medialny boom popularności szybko przyniósł rozluźnienie więzi i łączności z własnym kościołem parafialnym.

Wirtualizacja życia religijnego doprowadziła do powstania nowej odmiany „churchingu”, w czasie pandemii narodził się bowiem „e-churching”. Wielec wirtualnych propozycji oferowanych przez telewizję, radio czy internetowe aplikacje daje w czasie koronawirusa możliwość subiektywnego wyboru Mszy św., a możliwości jest bez liku: Licheń, Jasna Góra, Kraków, Warszawa itd. Niebezpieczeństwo polega na tym, że wierni przyzwyczajeni do wybierania wspólnoty odpowiadającej własnym gustom, będą teraz wybierać transmisję wg określonego z góry kryterium. Ryzyko może pojawić się już po ustaniu pandemii, bo niektórzy zrezygnują z fizycznego uczestnictwa, na rzecz Mszy online, ponieważ tak będzie wygodniej¹³.

Niemalże we wszystkich wspólnotach codzienną praktyką stało się przyjmowanie przez wiernych komunii świętej w dwóch dozwolonych składnędach formach: na rękę lub do ust. Nie dla wszystkich jednak jest to tak oczywiste i naturalne. Nadal są osoby (księża i świeccy), które wręcz ze zgorszonym oburzeniem traktują przyjmowanie komunii świętej na rękę jako świadomą profanację Sacrum. Trudno jest też ich przekonać, jakoby nie do końca mieli w tym rację, ponieważ nie chcą słyszeć, że już:

12 T. Drożyński, *Oblicza wspólnoty Kościoła w czasie pandemii COVID-19*, s. 72.

13 *Oblicza wspólnoty Kościoła...*, dz. cyt., s. 73.

w Kościele pierwszych wieków wierni przyjmowali Ciało Pańskie na stojąco i na rękę, a także sami wkładali je do ust. Pili również Krew Pańską z jednego kieliicha. Istniał dość powszechny zwyczaj zabierania przez świeckich Komunii św. do domów prywatnych, zwłaszcza dla chorych i uwięzionych współbraci, często zabierali Ciało Pańskie dla własnych potrzeb domowych, jako umocnienie i lekarstwo oraz Wiatyk przed grożącymi im prześladowaniami i męczeństwem¹⁴.

Ponadto nie wolno też nikomu zapominać, że na przestrzeni wieków Kościół, korzystając z prawa, dokonywał zmian liturgicznych i określał przy tym dyscyplinę sakramentalną jako obowiązkową dla wszystkich wierzących.

Musimy być także nieustannie czujni, aby nie przespać obecnego czasu ludzkich dziejów beczynn timer bezkrytycznie. Dlatego już dziś trzeba zacząć uczciwie pytać samych siebie, jak poradzimy sobie z kryzysem, który będzie niewątpliwie nasilał się na różnych płaszczyznach po ustaniu pandemii COVID-19. Ale trzeba też pamiętać, że przez całe wieki „Kościół bowiem wypracował fundamentalne zasady społeczne, które bazują na Ewangelii i które mogą pomóc «przygotować przyszłość, jakiej potrzebujemy»”¹⁵. Nie ulega wątpliwości, że medycyna zrobi wszystko, by ostatecznie powstrzymać tę chorobę, ale na pewno w wymiarze duchowym, kulturowym, a także teologicznym długo jeszcze będzie dla ludzkości wciąż do końca nieprzewidywalnym zagrożeniem¹⁶.

Na pewno ani świat, ani Kościół nie będzie po koronawirusie taki jak do tej pory. Człowiek coraz bardziej czuje się psychicznie osłabiony, moralnie przybity, egzystencjalnie obojętny. Trudno jednak dać już na wszystko wyczerpującą odpowiedź i lekarstwo. Jesteśmy obecnie na etapie obserwacji i sondaży, a te niewątpliwie potrzebują więcej czasu, by sformułować odpowiednie wnioski i dać obiektywną ocenę. Jedno jest pewne, kryzys wywołany pandemią stał się okazją do różnych osobistych przemyśleń i pogłębiania więzi z Bogiem. To swego rodzaju sprawdzian wiary w sytu-

14 H. Sobeczko, *Komunia św. na rękę. Podstawy historyczne i teologiczno-pastoralne*, w: *Pośłani w pokoju Chrystusa. Zeszyt teologiczno-pastoralny. Program duszpasterski Kościoła katolickiego w Polsce na rok 2021/2022*, red. J. Bartoszek, R. Chromy, K. Piechaczek, Instytut Gość Media, s. 62.

15 *Pandemia jako globalny „znak czasu”...*, dz. cyt., s. 143.

16 *Por. Koronawirus jako przełom...*, dz. cyt., s. 20.

acjach granicznych doświadczeń, bolesnych okaleczeń i zwątpień¹⁷. Wiara jest zawsze osobistą odpowiedzią człowieka na wezwanie Boga. Nie wszyscy jednak tej odpowiedzi udzielą, a niektórzy nawet wprost ją odrzucają. Nie wolno nam jednak rezygnować z poszukiwania, z proponowanych przez papieża Franciszka peryferii, gdzie najbardziej widoczna jest teraz potrzeba Chrystusowego Kościoła. Takich peryferii coraz więcej mamy na polskich wsiach i wielkomiejskich osiedlach. Trzeba jednak pamiętać, że „uczniowie nie są Jezusem, a Kościół nie jest Panem Bogiem. Jest słaby i podatny na zranienia; sam może się zarazić i może zarażać innych”¹⁸. Miłość bliźniego to szczególnie delikatny i ogromny obszar, na którym spotyka się etos z antropologią. We wszystkich tych kwestiach cała wspólnota kościelna zobowiązana jest do poświęcenia i ofiary oraz budzenia do siebie zaufania poprzez własny przykład.

Pandemia koronawirusa wskazuje Kościołowi drogę, jakiej w przyszłości może się spodziewać. Obnażyła bowiem w ludziach strach, niepokój i pesymistyczne zwątpienia, dlatego:

jeśli chrześcijaństwo ma się przyczynić do terapii świata, musi samo poddać się terapii, przeprowadzić reformę – również tych dwóch procesów nie można od siebie oddzielić. [...] Musi dostrzec i uznać istnienie większości ludzi, którzy formalnie nie należą do Kościoła katolickiego, traktując ich nie tylko jako partnerów w dyskusji, lecz również jako mieszkańców wspólnego domu, z którego mamy uczynić wspólne domostwo¹⁹.

-
- 17 „kryzys religijny ma swą własną specyfikę; nie jest bowiem tak, że sytuacja kryzysowa zawsze dotyczy Boga – choć wielu ludzi, nie zdając sobie z tego sprawy, gdzieś podskórnie zrzuca odpowiedzialność na Niego, czując żal i złość za Jego bezradność wobec sytuacji, w której się znaleźli. Kryzys religijny ujawnia jednak istnienie takiej sfery w życiu człowieka, której znaczenie – mimo wpływu na całość egzystencji – wykracza poza świat przyrodzony. Ponieważ sprawa dotyczy rzeczywistości nadprzyrodzonej, opis psychologiczny siłą rzeczy ogranicza się tu do obserwacji i opisu jedynie konsekwencji tego doświadczenia, które nazywamy kryzysem ze względu na poczucie dezintegracji i nieobecności Boga – a dokładnie nieobecności takiego Boga, w jakiego dotąd dana osoba wierzyła”. Por. D. Kurzydło, *Sytuacja kryzysu i jej aspekty psychologiczne i religijne*, w: *Pandemia jako „znak czasu” dla Kościoła w Polsce*, red. M. J. Tutak, T. Wielebski, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2021, s. 160–161.
- 18 T. Söding, *Dystans i kontakt*, w: *Odkrywanie wspólnoty. Wiara w czasach pandemii koronawirusa*, red. W. Kasper, G. Augustin, tłum. M. Chojnacki, Wydawnictwo WAM, Kraków 2020, s. 118.
- 19 T. Halík, *Pandemia jako doświadczenie ekumeniczne*, w: *Odkrywanie wspólnoty. Wiara w czasach pandemii koronawirusa*, red. W. Kasper, G. Augustin, tłum. M. Chojnacki, Wy-

Czy zatem Kościół w Polsce jest przygotowany na tak zasadniczą reformę i przemianę? Głód Boga zawsze będzie obecny w ludzkich wspólnotach. Jego zaspokojenie to nie tylko sztywne przepisy i reguły, lecz przede wszystkim także zmiana sposobu myślenia i podejścia do nowych wyzwań na wielu duszpasterskich polach, które dotychczas wydawały się nie do ruszenia. Wydaje się zatem, że jeśli chcemy rzeczywiście nowej ewangelizacji, to o tamtym, ułożonym i schematycznym przedpandemicznym Kościele, powoli będziemy musieli zapominać.

3. ZAKOŃCZENIE

Pandemia koronawirusa stawia przed polskim Kościołem na pewno nowe wyzwania duszpasterskie, poprzedzone skądinąd wcześniej głębokim rachunkiem sumienia zarówno duchownych, jak i wiernych świeckich. Nie czas tu na jakiegokolwiek urazy czy oburzenia. Nadchodzi bowiem epoka, w której Kościół powszechny („katolicki”), czyli „uniwersalny”, „cały” i „zupełny”²⁰, rzeczywiście wyrażać się będzie w pluralizmie poglądów i różnych dróg duchowości, z zachowaniem przy tym własnej tożsamości, żyjąc pośród odmienności ludzi, ich doświadczeń, osobistej wrażliwości i duchowych potrzeb. Dzięki tej różnorodności, widocznej przecież w Kościele od czasów apostołskich, Ewangelia może i powinna być głoszona wszystkim ludziom z różnych tradycji, kultur i języków. W ten obraz wpisuje się również nasza polska, coraz bardziej wielobarwna, rzeczywistość. Pokusa zrównania wszystkich do jednego mianownika najczęściej powoduje gniew i wyzwala nienawiść. Głoszenie odwiecznej Prawdy nigdy nie było łatwe, zwłaszcza kiedy piękne słowa trzeba zamieniać w konkretne czyny i przykłady. Rzeczywistość – jak stale podkreśla papież Franciszek – po prostu jest, dlatego przewyższa ideę, ponieważ ideę się opracowuje, a prawdą próbuje się manipulować na różne sposoby, podobnie jak gimnastykę próbuje się zastąpić nietrwałą kosmetyką²¹.

Odpowiedzialne chrześcijaństwo łączy się nieustannie z właściwą formacją wiernych, którzy obok swoich duszpasterzy podejmują wysiłki na

dawnictwo WAM, Kraków 2020, s. 135, 137.

20 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Watykan 1992, nr 830.

21 Por. Papież Franciszek, Adhortacja apostołska *Evangelii gaudium*, nr 231–232.

rzecz budowania jedności wspólnoty. Zatem, by Kościół mógł wciąż spełniać swoją misję, trzeba na poważnie podejść do postulowanego przez ojca świętego Franciszka nawrócenia pastoralnego, które jest jednym z podstawowych wymogów współczesnej nowej ewangelizacji²².

Kościół, aby mógł nadal spełniać swoją rolę i misję w świecie, musi jasno przypomnieć wszystkim swoją tożsamość i jeszcze raz określić, jaką rolę chce pełnić we współczesnym świecie. Taki Kościół powinien zatem być zakotwiczony w świecie i równocześnie mieć świadomość, że nie jest z tego świata. O tym też mówił papież Benedykt XVI, podkreślając, że „Kościół nie jest światłem, lecz otrzymuje światło od Chrystusa, przyjmuje to światło, by zostać nim oświecony i by odzwierciedlać jego pełny blask. Musi tak być także w naszym życiu indywidualnym”²³. W ten sposób wszyscy wierzący będą mogli czuć w pełni wspólną służebną i zdolną do okazywania sobie wzajemnej pomocy w każdej doświadczanej sytuacji wybaczenia oraz miłosierdzia.

BIBLIOGRAFIA

- Bartnik Cz. S., *Teologia „znaków czasu”*, w: *Teologia znaków czasu. Dogmatyki wobec polskiego „dziś” Kościoła*, red. K. Góźdź, K. Micjalczyk, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań 2008, s. 15–17 (Colloquia disputationes 6).
- Benedykt XVI, *Światło w ciemności świeci*, w: *Tajemnica wcielenia. Nauczanie papieskie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2017, s. 43.
- Drożyński T., *Oblicza wspólnoty Kościoła w czasie pandemii COVID-19*, „Studia Paradyckie” 30 (2020), s. 67–83.
- Gajewski M., *Szukać i znajdować Boga we wszystkim*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2014, s. 65–66.
- Halík T., *Czas pustych kościołów*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2020, s. 15.

22 „Nawrócenie duszpasterskie jest jednym z podstawowych tematów nowego etapu ewangelizacji, którym Kościół jest dzisiaj wezwany do promowania, aby wspólnoty chrześcijańskie stały się w coraz większym stopniu siłą pobudzająca do spotkania z Chrystusem”. Por. Kongregacja ds. Duszpasterstwa, Instrukcja *Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła*, Wrocław 2020, nr 3.

23 Benedykt XVI, *Światło w ciemności świeci*, w: *Tajemnica wcielenia. Nauczanie papieskie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2017, s. 43.

- Halík T., *Pandemia jako doświadczenie ekumeniczne*, w: *Odkrywanie wspólnoty. Wiara w czasach pandemii koronawirusa*, red. W. Kasper, G. Augustin, tłum. M. Chojnacki, Wydawnictwo WAM, Kraków 2020, s. 135, 137.
- Kasper W., *Koronawirus jako przełom – klęska i przebudzenie*, w: *Odkrywanie wspólnoty. Wiara w czasach pandemii koronawirusa*, red. W. Kasper, G. Augustin, tłum. M. Chojnacki, Wydawnictwo WAM, Kraków 2020, s. 15–17.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Watykan 1992, nr 830.
- Kongregacja ds. Duszpasterstwa, Instrukcja *Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła*, Wrocław 2020, nr 3.
- Kurzydło D., *Sytuacja kryzysu i jej aspekty psychologiczne i religijne*, w: *Pandemia jako „znak czasu” dla Kościoła w Polsce*, red. M.J. Tutak, T. Wielebski, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2021, s. 151–168.
- Mierzwiński B., *Specyfika polskich znaków czasu*, w: *Duszpasterstwo a wyzwania XXI wieku. Materiały z Sympozjum Pastoralistów Polskich. Kielce 22–24 kwietnia 2001*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2001, s. 63–94.
- Mikołajewska D., *Plandemia COVID-19. To dopiero początek*, Oficyna Wydawnicza WEXEL, Września 2021.
- Papież Franciszek, Adhortacja apostołska *Evangelii gaudium*, nr 231–232.
- Papież Franciszek, *Przedmowa*, w: *Odkrywanie wspólnoty. Wiara w czasach pandemii koronawirusa*, red. W. Kasper, G. Augustin, tłum. M. Chojnacki, Wydawnictwo WAM, Kraków 2020, s. 10.
- Platon, *Prawa. Księga Pierwsza*, w: *Platona Państwo z dodaniem siedmiu Ksiąg Praw*, t. II, tłum. Władysław Witwicki, pWN, Warszawa 1958, s. 270.
- Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, *Wskazania dla biskupów odnośnie do sprawowania czynności liturgicznych*, <http://episkopat.pl/prezydium-episkopatu-przypominamy-o-koniecznosc-udzielenia-kolejnej-dyspensy-2/> (dostęp: 20.12.2020).
- Sołbacz H., *Komunia św. na rękę. Podstawy historyczne i teologiczno-pastoralne*, w: *Posłani w pokoju Chrystusa. Zeszyt teologiczno-pastoralny. Program duszpasterski Kościoła katolickiego w Polsce na rok 2021/2022*, red. J. Bartoszek, R. Chromy, K. Piechaczek, Instytut Gość Media, s. 61–74.
- Söding T., *Dystans i kontakt*, w: *Odkrywanie wspólnoty. Wiara w czasach pandemii koronawirusa*, red. W. Kasper, G. Augustin, tłum. M. Chojnacki, Wydawnictwo WAM, Kraków 2020, s. 118.

Tutak M. J., *Pandemia jako globalny „znak czasu”. Analiza kairolologiczna metoda konfrontacji socjologiczno-pastoralnej*, w: *Pandemia jako „znak czasu” dla Kościoła w Polsce*, red. M. J. Tutak, T. Wielebski, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2021, s. 125–146.

Zamorski M. A., *Operacja pandemia. Globalna psychoza i nowy totalitaryzm*, Wektory, Wrocław 2021, s. 11–12, 13 (Biblioteka XXI wieku).

ABSTRAKT

W 2020 roku świat stanął w obliczu niespodziewanej tragedii, którą sprowokowała pandemia COVID-19. Wizja powszechnej katastrofy objęła swoim zasięgiem praktycznie wszystkie kontynenty. Rządy poszczególnych krajów szybko zamykały swoje granice, wprowadzając zarządzenia dotyczące możliwych ograniczeń w sposobie funkcjonowania życia na co dzień. Zakres tych restrykcji z czasem stawał się coraz szerszy. Zamknięto urzędy, centra handlowe, szkoły i wyższe uczelnie, pojawiła się tzw. praca zdalna, ograniczono do minimum liczbę osób w przestrzeni publicznej, a co za tym idzie także w kościołach. Zakazywano przemieszczania się z miejsca na miejsce, co praktycznie wiązało się z zatrzymaniem ludzi we własnych domach. W tej pandemicznej przestrzeni również Kościół katolicki musiał na nowo odnaleźć własne miejsce z wiarygodnym głoszeniem Ewangelii. Pandemia nie uznaje bowiem granic między chrześcijanami i resztą ludzi. Dotyka wszystkich jednakowo i z takim samym impetem uderza w człowieka, niszcząc nie tylko jego zdrowie, lecz także psychikę. Kościół musiał w takich okolicznościach jasno przypomnieć wszystkim swoją tożsamość i określić, jaką rolę chce pełnić we współczesnym świecie. Pandemia koronawirusa postawiła również przed polskim Kościołem nowe wyzwania duszpasterskie, które na długie lata niewątpliwie wpłyną na jego jakość i sposób kerygmatycznego przepowiadania Bożego Słowa. Na pewno taki Kościół powinien być zakotwiczony w świecie i równocześnie mieć świadomość, że nie jest z tego świata. Jego misją jest przecież troska o zbawienie każdego człowieka, w prawdzie uwikłanego w świat, ale duchowo pielgrzymującego ku wiecznej szczęśliwości.

Słowa kluczowe: Kościół, pandemia, przyszłość, społeczność, wiara, zaufanie, znaki czasu